VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI DO SPRAW PETYCJI**
(NR 80)
z dnia 25 maja 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Petycji (nr 80)

25 maja 2017 r.

Komisja do Spraw Petycji, obradująca pod przewodnictwem posła **Sławomira Piechoty (PO)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– odpowiedź Ministra Sprawiedliwości na dezyderat nr 29 w sprawie zmiany w ustawie – Kodeks rodzinny i opiekuńczy,

– odpowiedź Ministra Spraw Zagranicznych na dezyderat nr 30 w sprawie zbrodni popełnionych na jazydach oraz pomocy dla jej ofiar,

– petycję w sprawie podjęcia przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej uchwały dotyczącej uznania za ludobójstwo zbrodni irackiej armii dokonanej na ludności kurdyjskiej w ramach tzw. Operacji Anfal (BKSP-145-197/17).

W posiedzeniu udział wzięli: **Michał Wójcik** sekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości wraz ze współpracownikami, **Piotr Ciećwierz** zastępca dyrektora Departamentu Afryki i Bliskiego Wschodu Ministerstwa Spraw zagranicznych wraz ze współpracownikiem oraz **Tomasz Kuszłejko** asystent przewodniczącego Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Kamil Micał** i **Emilia Bieniek** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komunikacji Społecznej.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Szanowni państwo, otwieram kolejne posiedzenie Komisji do Spraw Petycji. Stwierdzam kworum wymagane do prawidłowego podejmowania decyzji.

Projekt porządku dziennego przewiduje: w punkcie pierwszym – rozpatrzenie odpowiedzi Ministra Sprawiedliwości na dezyderat nr 29 w sprawie zmiany w ustawie – Kodeks rodzinny i opiekuńczy; w punkcie drugim – rozpatrzenie odpowiedzi Ministra Spraw Zagranicznych na dezyderat nr 30 w sprawie zbrodni popełnionych na jazydach oraz pomocy dla jej ofiar oraz w punkcie trzecim – rozpatrzenie petycji w sprawie podjęcia przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej uchwały dotyczącej uznania za ludobójstwo zbrodni irackiej armii dokonanej na ludności kurdyjskiej w ramach tzw. Operacji Anfal.

Czy są uwagi do porządku posiedzenia? Nie słyszę. Przystępujemy do realizacji przyjętego porządku posiedzenia.

Bardzo proszę pana ministra Wójcika o przedstawienie odpowiedzi Ministra Sprawiedliwości na dezyderat nr 29 w sprawie zmiany ustawy Kodeks rodzinny i opiekuńczy.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Wójcik:

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo, w zastępstwie pana ministra Marcina Warchoła pozwolę sobie przedstawić odpowiedź na dezyderat nr 29.

Zwrócono się do nas o dokonanie analizy problemu umieszczania dzieci w pieczy zastępczej w przypadku braku możliwości zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych rodziny. W tym zakresie zasygnalizowano w petycji możliwość wprowadzenia zmian w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym. Nie wiem czy jest potrzeba, żeby przedstawiać cały tekst propozycji zmiany jednego z przepisów?

Chciałbym powiedzieć, że propozycja wprowadzenia regulacji do k.r.i.o. w naszym przekonaniu nie znajduje uzasadnienia. Jeżeli jakieś zmiany miałyby być wprowadzone, to w zupełnie innej ustawie, a mianowicie tej, która będzie nowelizowana. Obecnie prowadzone są prace nad projektem ustawy o zmianie ustawy o finansowym wsparciu two-

rzenia lokali socjalnych, mieszkań chronionych, noclegowni i domów dla bezdomnych, ustawy o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego oraz niektórych innych ustaw.

W związku ze złożeniem petycji i dezyderatem Komisji zwróciliśmy uwagę na istniejącą lukę w przepisach, w szczególności w zakresie ochrony praw osób eksmitowanych, gdy np. tytuł wykonawczy będący podstawą eksmisji oparty jest na innym tytule egzekucyjnym, a ujawnione zostały pewne okoliczności już po przeprowadzeniu rozprawy. Chodzi o zmianę okoliczności, które powodują, że może dojść do eksmisji osób, w tym osoby małoletniej, co byłoby niedopuszczalne.

W czasie postępowania sądowego sąd zawsze z urzędu bada, czy mamy do czynienia z osobą małoletnią. Czyni to na podstawie art. 14 ust. 4 pkt 2 ustawy o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie k.c. Jeżeli w czasie postępowania dowodowego sąd dojdzie do wniosku, że mamy do czynienia z małoletnim, nie może dojść do orzeczenia eksmisji bez prawa do lokalu socjalnego. Sąd czyni to również w sytuacji, gdy mamy do czynienia z postępowaniem zaocznym. Natomiast hipotetycznie może zdarzyć się sytuacja, w której np. przy nienależytej dbałości o własne interesy strony, czy też celowym zatajeniu pewnych okoliczności, w której orzeczenie o eksmisji zostanie wydane. Wówczas pojawia się istnienie luki w zakresie ochrony praw osób małoletnich – osób eksmitowanych.

Zwróciliśmy na to uwagę. Wystąpiliśmy do Ministerstwa Infrastruktury i wskazywaliśmy na konieczność przeprowadzenia zmian w przytoczonej przez mnie ustawie. Nie jesteśmy właścicielem tej ustawy, więc tak naprawdę to nie Ministerstwo Sprawiedliwości powinno dokonywać zmian. Pokazaliśmy, że istnieje luka i czekamy na informację z Ministerstwa Infrastruktury.

W dezyderacie zawarto pytanie o liczbę przypadków eksmisji z udziałem osób małoletnich bez przydzielenia prawa do lokalu socjalnego. Nie posiadamy takich danych. W trakcie spotkania z sędziami, którzy są dzisiaj obecni i których będę prosił o uzupełnienie mojej wypowiedzi, zapytałem czy jesteśmy w stanie w kilku tysiącach spraw dokładnie sprawdzić liczbę takich karygodnych spraw. Mówię karygodnych w takim sensie, że nie powinno do nich dochodzić, ale mogło dojść z bardzo różnych powodów – czasem z powodu celowego zatajenia pewnych informacji, co np. powodowało, że sąd w trakcie postępowania dowodowego nie miał możliwości uzyskania prawdziwej informacji.

Można zebrać dane dotyczące liczby przypadków eksmisji, ale potrwa to kilka miesięcy. Zebranie pełnych danych może potrwać nawet 6-8 miesięcy, ponieważ powinny być przejrzane wszystkie akta w sądach rodzinnych. Możemy to zrobić. Możemy także uzupełnić nasz formularz, ale dane, aby odpowiedzieć na pytanie o liczbę przypadków eksmisji z udziałem nieletnich, uzyskamy dopiero za kilka miesięcy.

Ponieważ są sędziowie z departamentu sądów i departamentu rodziny, którzy zajmują się tą problematyką, o ile pan przewodniczący pozwoli, prosiłbym ich o uzupełnienie mojej wypowiedzi.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Oczywiście, bardzo proszę panie ministrze. Bardzo prosimy o państwa informacje.

Zastępca dyrektora Departamentu Legislacyjnego Ministerstwa Sprawiedliwości Jan Bołonkowski:

Dziękuję bardzo. Komisja w dezyderacie zdefiniowała problem w sposób następujący. Zapytała ile postępowań opiekuńczych zostało wszczętych w związku z tym, że w wyniku przeprowadzonej egzekucji eksmisji rodzina z małoletnim dzieckiem znalazła się w pomieszczeniu tymczasowym i ile spraw prowadzonych w takich postępowaniach zakończyło się umieszczeniem dziecka w pieczy zastępczej.

Trzeba stwierdzić co do zasady, że zastosowanie środka w postaci ograniczenia władzy rodzicielskiej poprzez umieszczenie dziecka w pieczy zastępczej jest ostatecznością. Następuje ono wówczas, gdy zagrożone jest dobro dziecka, ale dopiero po wyczerpaniu wszelkich innych środków dostępnych sądowi, jeżeli zastosowanie tych środków okazało się nieskuteczne i, co najważniejsze, nie może być orzeczone umieszczenie dziecka w pieczy zastępczej wyłącznie z powodu ubóstwa.

Trudno sobie wyobrazić, żeby trudne warunki mieszkaniowe, o których jest mowa w dezyderacie Komisji, były wynikiem tylko i wyłącznie orzeczenia eksmisji. Zazwyczaj są to przypadki, gdy rodzice nie są w stanie zaspokoić potrzeb mieszkaniowych dziecka wskutek ubóstwa. Na marginesie, jest to jednak przypadek objęty kategorycznym zakazem orzekania umieszczenia w pieczy zastępczej. Mogą to być również przypadki, gdy niezaspokojenie potrzeb mieszkaniowych dziecka wywołane jest niedopełnieniem przez rodziców swoich obowiązków, wynikających ze sprawowania władzy rodzicielskiej.

Jeżeli chodzi o samą istotę, czyli, że wskutek eksmisji rodzina z dzieckiem została umieszczona w pomieszczeniu tymczasowym, dochodzi do postępowania opiekuńczego i orzeczenia tego najbardziej drastycznego środka, nie dysponując (tak jak pan minister powiedział) danymi statystycznymi w tym zakresie, należałoby stwierdzić, że jeżeli już dochodzi do takich przypadków, to mają miejsce bardzo rzadko.

Tak jak pan minister powiedział, jeżeli podstawą eksmisji jest wyrok sądu wydany po przeprowadzeniu postępowania rozpoznawczego, który orzeka obowiązek opróżnienia lokalu, to w każdym przypadku postępowania rozpoznawczego, sąd ma obowiązek orzec w przedmiocie lokalu socjalnego. Sąd ma zająć stanowisko, czy lokal pozwanemu przysługuje, czy też nie przysługuje.

Ustawa o ochronie praw lokatorów określa krąg osób szczególnie chronionych, wśród których znajduje się małoletni, co do których sąd ma bezwzględny obowiązek przyznania lokalu socjalnego, jeżeli eksmisja dotyczy mieszkania z zasobu publicznego, ze spółdzielni mieszkaniowej lub z TBS.

Zatem w takich przypadkach interes małoletniego jest chroniony i nie dochodzi do sytuacji, gdy w wskutek eksmisji, rodzina z małoletnim dzieckiem znajduje się w pomieszczeniu tymczasowym.

Eksmisja może być prowadzona w szczególnych przypadkach na podstawie tytułu wykonawczego innego niż wyrok sądu wydany w sprawie o opróżnienie lokalu. Takie przypadki występują. Dotyczy to w zasadzie trzech przypadków. Sytuacja, w której w wyniku prowadzonej egzekucji z nieruchomości nastąpiło przysądzenie własności tej nieruchomości, tj. nieruchomość została sprzedana na licytacji, a na nieruchomości znajduje się lokal mieszkalny. Wówczas orzeczenie sądu o przysądzeniu własności jest tytułem wykonawczym – tytułem wykonawczym, który nie był wydany po uprzednim przeprowadzeniu postępowania rozpoznawczego, a więc sąd nie miał możliwości orzekać w przedmiocie lokalu socjalnego. Taki przypadek występuje w egzekucji z nieruchomości zarówno sądowej, jak i w przypadku egzekucji administracyjnej z nieruchomości. Wtedy również postanowienie o przyznaniu własności nieruchomości wydane przez komornika administracyjnego jest tytułem wykonawczym do przeprowadzenia eksmisji – egzekucji bez zaopatrywania go w klauzulę wykonalności. I wreszcie trzeci przypadek, gdzie tytułem egzekucyjnym jest akt notarialny, w którym dłużnik dobrowolnie poddał się egzekucji. Akt notarialny również stanowi tytuł wykonawczy, który nie był poprzedzony postępowaniem rozpoznawczym, w którym sąd mógłby ustosunkować się co do tego, czy dłużnikowi przysługuje lokal socjalny.

W przypadkach, o których mówiłem, jak również w sytuacji, w której co prawda był wyrok nakazujący opróżnienie lokalu po przeprowadzeniu postępowania rozpoznawczego, ale wyrok przez długi czas nie był wykonywany z różnych względów, wskutek upływu czasu do wszczęcia egzekucji mogły zajść różne okoliczności – np. urodziło się dziecko w rodzinie dłużników zobowiązanych do opróżnienia lokalu. Zatem sąd wcześniej orzekając o eksmisji nie miał w ogóle możliwości wzięcia pod uwagę tej okoliczności przy orzekaniu prawa do lokalu socjalnego. Inaczej mówiąc, pojawiła się nowa okoliczność. W takiej sytuacji, w obecnym stanie prawnym, nie ma możliwości orzeczenia przez sąd prawa do lokalu socjalnego dla rodziny z małoletnim dzieckiem, które urodziło się po wydaniu tytułu wykonawczego.

Dla zidentyfikowanych przez nas przypadków zaproponowaliśmy rozwiązania – propozycje legislacyjne, które umożliwiałyby wystąpienie do sądu przez osoby uprawnione, tj. przez osoby małoletnie, obłożnie chore, niepełnosprawne, a więc kategorie osób szczególnie chronionych, wymienione w art. 14 ust. 4 ustawy o ochronie praw lokatorów, z powództwem do sądu o przyznanie prawa do lokalu socjalnego. Wniesienie

tego powództwa powodowałoby, że komornik zawieszałby postępowanie egzekucyjne. Z powództwem mógłby być połączony wniosek o zabezpieczenie roszczenia powództwa poprzez zawieszenie – wstrzymanie egzekucji aż do czasu zakończenia postępowania o przyznanie prawa do lokalu socjalnego i w ten sposób doszłoby do uszczelnienia ochrony.

Powyższe propozycje przedstawiliśmy Ministerstwu Infrastruktury. Kwestie związane z tym, komu przysługuje prawo do lokalu socjalnego lub w jakim trybie jest ono przyznawane należą do materii ustawy o ochronie praw lokatorów. Poza tym, z rozszerzeniem kręgu osób uprawnionych do lokalu socjalnego wiążą się skutki finansowe, za które odpowiada Minister Infrastruktury. W związku z tym inicjatywa w tym zakresie leży po stronie tego ministerstwa. Co więcej, mamy już stanowisko MIiB, które podzieliło co do zasady nasze propozycje, uznając je za zasadne i złożyło deklarację, że przy najbliższej nowelizacji ustawy o ochronie praw lokatorów zostaną one uwzględnione.

Jak już wcześniej mówiłem, nawet w obecnym stanie prawnym, jeżeli w wymienionych przeze mnie przypadkach doszłoby do sytuacji, w której rodzina z małoletnim dzieckiem znalazłaby się bez prawa do lokalu socjalnego, to nawet w takim przypadku komornik wstrzyma się z egzekucją, zawiadomi o tym gminę, która ma obowiązek wskazania pomieszczenia tymczasowego. Komornik wstrzymuje się z egzekucją na 6 miesięcy. W tym okresie gmina powinna wskazać pomieszczenie tymczasowe. Musimy sobie jednak uświadomić, że gmina staje w obliczu sytuacji, że rodzina z małoletnim dzieckiem nie ma się gdzie podziać. Jest to przypadek szczególnie drastyczny. Gmina w takiej sytuacji ma możliwość zawarcia umowy o najem lokalu socjalnego. Wynika to z art. 23 ustawy o ochronie praw lokatorów, który mówi, że w szczególnie uzasadnionych przypadkach, jeżeli za tym przemawiają zasady współżycia społecznego, gmina zawiera umowę o najem lokalu socjalnego. Zatem zamiast wskazywać pomieszczenie tymczasowe, gmina może zawrzeć umowę najmu lokalu socjalnego, mimo że sąd o tym nie orzekł.

Można powiedzieć, że przypadki, w których rodzina z małoletnim dzieckiem znajdzie się w pomieszczeniu tymczasowym są odosobnione. Jeżeli nawet taki przypadek zaistnieje, to trudno sobie wyobrazić, żeby to było wyłączną przyczyną do ograniczenia władzy rodzicielskiej, odebrania dziecka i umieszczenia w pieczy zastępczej. Przesłanki zastosowania tego środka określone w k.r.i.o. są bardzo rygorystyczne. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję bardzo. Czy orientujecie się państwo kiedy MIiB przewiduje inicjatywę ustawodawczą, która będzie uwzględniała wasze propozycje?

Zastępca dyrektora departamentu MS Jan Bołonkowski:

Nie zmieściło się to w obecnie procedowanym projekcie. MIiB wskazało, że ze względu na skutki proponowanych rozwiązań, wymaga to dokładnej analizy, w tym w zakresie oceny skutków finansowych regulacji. W związku z tym mamy deklarację, że nowe rozwiązania znajdą się przy okazji kolejnej, podejmowanej nowelizacji ustawy o ochronie praw lokatorów.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Pan poseł Jachnik, proszę bardzo.

Poseł Jerzy Jachnik (Kukiz15):

Dziękuję panie przewodniczący. Panie ministrze i panie sędzio, z uwagą przysłuchiwałem się wypowiedziom i zastanawiałem się nad tym, że prawo sobie, życie sobie, a dzieci sobie.

Przeczytam państwu sms, który otrzymałem przed chwilą. Przeczytam, bo dotyczy omawianego tematu. Oto treść: „panie pośle, 19 maja zapadł wyrok eksmisji mnie, mojej bezrobotnej żony i dwójki małych dzieci od 3 do 6 lat bez prawa do lokalu socjalnego. Sędzia odmówił nam nawet prawa do powołania świadków i przesłuchania powoda. Odmówił nam obrońcy z urzędu i był bardzo stronniczy. Proszę o pomoc pana ministra Jakiego”. Nie ma pana ministra Jakiego, prośbę o pomoc składam na ręce pana ministra Wójcika.

Do czego zmierzam? Wcale nie trzeba regulować tych kwestii. Art. 5 k.c. mówi o zasadach sprawiedliwości i współżycia społecznego. Jeżeli w Polsce dochodzi do takich eks-

misji, a nawet odmawia się osobom eksmitowanym udziału obrońcy z urzędu, to znaczy, że mamy sędziów, którzy chodzą na głowach bądź prawo, które chodzi na głowie. Informacje o liczbie przypadków byłyby nam potrzebne, ale jeszcze bardziej potrzebne jest wszczynanie postępowań dyscyplinarnych wobec sędziów w przypadkach, który podałem. Oczywiście, o ile to się potwierdzi – nie chce tego przesądzać.

Chcę powiedzieć, że problem istnieje. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Niestety, ale nie ma pana posła Lisieckiego, który był referentem petycji. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Nie widzę. Ministerstwo Sprawiedliwości potwierdza naszą argumentację i wystąpienie. Proponuję Komisji przyjęcie do wiadomości odpowiedź ministerstwa i jednocześnie wystąpienie z dezyderatem do Ministra Infrastruktury, zwłaszcza w świetle argumentów przedstawionych przez Ministerstwo Sprawiedliwości. Zapytamy kiedy MIiB będzie realizować postulaty, które potwierdziło w wymianie argumentów z resortem sprawiedliwości. Czy jest akceptacja dla tej propozycji? Nie słyszę sprzeciwu, zatem uznaję, że Komisja przyjęła propozycję.

Dziękuję przedstawicielom Ministerstwa Sprawiedliwości, a zwłaszcza panu ministrowi Wójcikowi za udział w dzisiejszym posiedzeniu.

Przechodzimy do kolejnej sprawy. Wchodzimy w kompetencje Ministra Spraw Zagranicznych – odpowiedź MSZ na dezyderat nr 30 w sprawie zbrodni popełnionych na jazydach oraz pomocy dla jej ofiar.

Bardzo proszę przedstawicieli Ministra Spraw Zagranicznych o przedstawienie odpowiedzi.

Zastępca dyrektora Departamentu Afryki i Bliskiego Wschodu Ministerstwa Spraw Zagranicznych Piotr Ciećwierz:

Chciałbym przeprosić, ale pan minister Dziedziczak jest gdzieś w gmachu Sejmu.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Właśnie. Mamy go na liście.

Zastępca dyrektora departamentu MSZ Piotr Ciećwierz:

Nie ma go na sali, w związku z tym spróbuję go zastąpić. Szanowni państwo, od pani minister Wroneckiej otrzymaliśmy dzisiaj projekt państwa uchwały, do której MSZ nie ma zastrzeżeń poza jednym sformułowaniem. W tekście projektu uchwały wkradł się anglicyzm, tj. jazydzi pisani w jęz. angielskim (yazidis). Projekt uchwały jest naprawdę bardzo króciutki, proponujemy użycie polskiego określenia jazydzi.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Panie dyrektorze, czy byłby pan uprzejmy i zreferował państwa odpowiedź, która odnosi się do naszego dezyderatu? Chcemy sobie powiedzieć o istocie problemu i na ile uważamy za uzasadnione oraz w jakiej formie należy wystąpić w tej sprawie.

Zastępca dyrektora departamentu MSZ Piotr Ciećwierz:

Szanowni państwo, mamy do czynienia z wnioskiem o uznanie konkretnych aktów przemocy, w tym przypadku wobec jazydów, za ludobójstwo.

Oczywiście pozostaje kwestią prawnopolityczną co uznajemy za ludobójstwo, ponieważ w prawie międzynarodowym jest to dosyć szeroka kategoria i wiele aktów przemocy możemy w ten sposób określić. W konkluzjach wywodu prawnego Ministerstwo Spraw Zagranicznych zaproponowało, aby działania wobec jazydów określić jako zbrodnię wojenną o znamionach ludobójstwa.

W regionie, z którym mamy do czynienia, akty tego typu w stosunku do mniejszości religijnych zarówno mniejszości obcych, czyli np. chrześcijan, jak i własnych, czyli wyznawców islamu, ale nie konkretnego nurtu sunnickiego, czy innych, są na porządku dziennym. Jest to dokonywane przez tzw. Państwo Islamskie, czyli mówiąc brutalnie terrorystów i ekstremistów islamskich, przy czym jest to sunnicki odłam islamu. Zwalczają przede wszystkim współwyznawców – poczynając od szyitów. W konsekwencji usiłują dokonać czystek etnicznych. Jeśli chodzi o wymiar religijny, jazydzi, jak już rozmawialiśmy na poprzednim posiedzeniu Komisji, uznawani są przez nich za komplet-

nych odszczepieńców. W związku z tym ich zdaniem pozwala to na wykluczenie jazydów z jakiegokolwiek człowieczeństwa, co oznacza, że nie przysługują im jakiekolwiek prawa (nie mówię o prawach człowieka). Z punktu widzenia ideologii Państwa Islamskiego, czyli wypaczonej wersji sunnickiego islamu, jazydzi jako odszczepieńcy w wierze traktowani są mniej więcej w kategorii zwierząt. To znaczy, że nie przysługują im prawa ludzkie.

Państwo Islamskie jako organizacja w sposób świadomy i systematyczny prowadziło eksterminację tych ludzi, handlując nimi, mordując i traktując jak przedmioty, a nie jak podmioty.

Stąd, przy całym humanitarnym wymiarze tej sytuacji, zdajemy sobie sprawę z tego, że Sejm RP może zareagować i podjąć uchwałę. Na poprzednim posiedzeniu Komisji sugerowaliśmy, że ponieważ sprawy tego typu znajdują się w gestii rządu, zwłaszcza Ministra Spraw Zagranicznych, aby w uchwale Sejm zwrócił się do Rady Ministrów o zintensyfikowanie działań na forum międzynarodowym wobec właściwych instytucji, zmierzających do zapewnienia praw i bezpieczeństwa chrześcijanom, jazydom i wszystkim pozostałym mniejszościom religijnym. Znalazło się to w tekście projektu uchwały. Naszym zdaniem wyczerpuje to procedowanie sprawy.

Jeżeli państwo macie pytania dotyczące tej sytuacji, kolega, który jest ekspertem z departamentu prawnego, odpowie na pytania natury prawnej. Ja z kolei chętnie odpowiem na pytania dotyczące zagadnień politycznych, wojskowych i kulturowych. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Panie dyrektorze, na jakim etapie jest uchwała? Przyznaję, że nie jestem w pełni zorientowany.

Zastępca dyrektora departamentu MSZ Piotr Ciećwierz:

Panie przewodniczący, w dniu dzisiejszym otrzymałem od pani minister Wroneckiej projekt uchwały z prośbą o jej przekazanie wraz z uwagą posłowi sprawozdawcy. Jedyna uwaga, którą pani minister po konsultacjach z departamentem terytorialnym i prawnotraktatowym przekazała dotyczyła użycia w projekcie uchwały angielskiej nazwy jazydów z sugestią zmiany na język polski.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Jasne. Pan poseł Wojciechowski był referentem naszego dezyderatu w sprawie zbrodni popełnianych na jazydach. Czy chciałby się pan odnieść do odpowiedzi Ministra Spraw Zagranicznych?

Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo jest to mój kolejny kontakt z tą sprawą, gdyż zajmowałem się tym w poprzedniej kadencji.

Dostrzegam dużą zmianę w podejściu ministerstwa. Nie ma poprzedniej retoryki, że chodzi o zbrodniarzy bądź o porachunki między gangami, czy coś w tym rodzaju. Widać, że podejście sprzed 4-5 lat wyraźnie zmieniło się i to na korzyść.

Brakuje mi pewnych działań o charakterze nieco szerszym niż te, które mają charakter wewnętrzny. Myślę, że wypadałoby, aby ta sprawa była poruszana i nagłaśniana, jak również należałoby podejmować działania dyplomatyczne na forum międzynarodowym. W odpowiedzi brakuje mi tego wątku. Natomiast znalazły się w niej wyjaśnienia, które wszyscy znamy. Wiem kim są jazydzi, czy też w jaki sposób działają konwencje. Myślę, że to akurat nie jest niezbędne do udzielenia odpowiedzi.

Pozostawiam Komisji decyzję o wystąpieniu o uzupełnienie odpowiedzi w sprawie planowanych działań o szerszym charakterze, a nie tylko humanitarnych. Bardzo się cieszę, że podejmowane są działania humanitarne, ale powinny być również podejmowane działania o charakterze międzynarodowym, które mogłyby poprawić sytuację tej grupy ludzi. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Panie pośle, jaka jest pana rekomendacja w świetle uchwały Sejmu, którą konsultowano z MSZ w sprawie przypadków ludobójstwa i prześladowań chrześcijan oraz jazydów

na Bliskim Wschodzie? To jest uchwała, w której Sejm zwraca się do Rady Ministrów o zintensyfikowanie działań na forum Unii Europejskiej, ONZ i innych organizacji międzynarodowych, zmierzających do zapewnienia praw i bezpieczeństwa chrześcijan, jazydów i innych mniejszości religijnych na Bliskim Wschodzie oraz do postawienia sprawców przed wymiarem sprawiedliwości. Wydaje się, że jest to daleko idące stanowisko Sejmu.

Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):

Jest to stanowisko Sejmu, a nie o to mi chodzi. Co prawda jest to o oczko wyżej, ale zastanawiam się, czy to stanowisko wyczerpuje działania, czy też dodatkowo należałoby się upomnieć o działania w tej sprawie. Myślę, że dodatkowe upomnienie się wcale tej sprawie nie zaszkodzi.

W odpowiedzi znajduje się odniesienie się do apelu (uchwały). Natomiast chętnie zapoznałbym się z informacją o działaniach, które rząd zamierza podjąć w tej sprawie.

Rozumiem, że materia nie jest prosta ze względu na skomplikowany charakter odpowiedzialności, czy też prowadzenia polityki zagranicznej wynikający z konstytucji oraz innych przepisów, ale myślę, że pomogłoby to sprawie.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Czyli rekomendowałby pan wystąpienie o uzupełnienie odpowiedzi, tak?

Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):

Wystąpienie o uzupełnienie informacji w zakresie działań na forum międzynarodowym. Nie dlatego, że ich nie ma, bo z innych źródeł wiem, że takie działania są podejmowane, ale w odpowiedzi tego nie ma. Być może nie do końca została zrozumiana nasza intencja i dlatego ten wątek został pominięty, a skupiono się na działaniach humanitarnych. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję bardzo. Czy pan dyrektor chciałby się odnieść do tej propozycji?

Zastępca dyrektora departamentu MSZ Piotr Ciećwierz:

Szanowni państwo, oczywiście możemy poszerzyć informację o podejmowanych przez polską dyplomację działaniach na forum organizacji międzynarodowych. Zwracam tylko uwagę, że nasze wpływy na sytuację w Iraku są takie jakie są i nie możemy tego robić w relacjach dwustronnych. W związku z tym możemy to robić tylko w ramach szerszej koalicji. Dlatego zarówno UE i jej struktury prawne, jak i ONZ prowadzą przygotowania do prawnych rozliczeń zbrodni popełnionych przez Państwo Islamskie.

Rzecz polega na tym, że obecnie jesteśmy jeszcze na etapie fizycznej wojny z Państwem Islamskim, która będzie trwała do wyzwolenia Mosulu i zabezpieczenia granicy z Syrią. Prawdopodobnie dopiero wówczas nastąpi fala aresztowań i próba pociągnięcia sprawców do odpowiedzialności. Zapewniam państwa, że struktury międzynarodowe (co monitorujemy) z równą troską jak państwo podchodzą do tego problemu. Skala zbrodni dokonywanych przez tych ludzi ma charakter masowy. W tej chwili ze względu na czynną akcję zbrojną, nie prowadzi się działań w stosunku do nich w sposób systemowy, czyli nie ma wyznaczonego trybunału, wyznaczonych prokuratorów, sędziów itd., którzy się tym zajmą. Niemniej jednak jest to oczywiście planowane zarówno przez ONZ, jak i UE.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Panie pośle, jaka jest pańska konkluzja?

Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):

Będę się jednak troszkę upierał, dlatego że to nie jest tylko kwestia perswazji, ale użycia pewnych mechanizmów, którymi dysponuje choćby UE – wsparcie tych rejonów świata, które mogą oddziaływać na Irak, jak również inne organizacje…

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Panie pośle, konkludując, to nie zaszkodzi.

Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):

Tak, oczywiście. To nie zaszkodzi. Chciałem tylko zwrócić uwagę, że są inne możliwości działania – nie tylko dyplomatycznego, ale również para dyplomatycznego.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Pan poseł Wojciechowski złożył propozycję wystąpienia o uzupełnienie odpowiedzi w zakresie innych działań, o których mówił. Czy jest sprzeciw wobec tej propozycji? Nie słyszę. Stwierdzam, że Komisja przyjęła tę propozycję. Komisja wystąpi o uzupełnienie odpowiedzi.

Przechodzimy do ostatniego punktu porządku tego posiedzenia – rozpatrzenie petycji w sprawie podjęcia przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej uchwały dotyczącej uznania za ludobójstwo zbrodni irackiej armii dokonanej na ludności kurdyjskiej w ramach tzw. Operacji Anfal. Ten punkt porządku jest również związany z obszarem kompetencji MSZ.

Bardzo proszę, pan poseł Wojciechowski.

Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, petycja została złożona przez pana Ziyad Raoof, zamieszkałego w Warszawie.

Petycja skierowana jest do Sejmu. Przedmiotem petycji jest podjęcie przez Sejm RP uchwały dotyczącej uznania za ludobójstwo zbrodni irackiej armii dokonanej na ludności kurdyjskiej w ramach tzw. Operacji Anfal.

Petycja została wniesiona zgodnie z przepisami. Petycja mieści się w zakresie zadań i kompetencji Sejmu, ponieważ chodzi o uchwałę.

Petycja dotyczy spraw z lat 1987-1988 i jej celem jest uczczenie pamięci ponad 200 tys. osób, które poniosły śmierć w powszechnie znanych wydarzeniach ataku chemicznego na kurdyjską ludność cywilną. Było to za czasów Saddam Husajna, chociaż rozkaz wydał jego kuzyn – tzw. chemiczny Ali. Nie będę opisywał szczegółów z uwagi na to, że są to wydarzenia, które śledziliśmy w mediach i powszechnie są znane. Nie będę powtarzał tego, o czym wszyscy doskonale wiedzą. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Bardzo proszę, pan dyrektor.

Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):

Wstrzymam się od przedstawienia rekomendacji i konkluzji do czasu wypowiedzi pana dyrektora.

Zastępca dyrektora departamentu MSZ Piotr Ciećwierz:

Szanowni państwo, MSZ dziękuje za dołączenie do wniosku opinii prawnej Biura Analiz Sejmowych, która naszym zdaniem jest uzasadniona, absolutnie wyczerpująca i wskazuje na merytoryczność wniosku. Co do tego nie mamy żadnych zastrzeżeń. Naszym zdaniem problem leży w czym innym. Według naszej wiedzy jesteście państwo przedmiotem manipulacji w tym zakresie. Pan poseł wskazuje, że jak mówi dokumentacja, petycja została złożona zgodnie z prawem przez osobę prywatną. Natomiast według naszej wiedzy zostało to zrobione świadomie w ramach skoordynowanych działań przedstawicieli Kurdystanu w Europie i na świecie. W mediach kurdyjskich pojawiła się informacja, że petycję złożył przy pomocy polskich parlamentarzystów i we współpracy z nimi szef regionalnego biura Kurdystanu w Warszawie. Na świecie jest 40 takich biur, które w tej chwili prowadzą skoordynowaną akcję, która zmierza do uzasadnienia ogłoszenia referendum niepodległościowego w kraju. To powoduje konkretne implikacje.

Chcę zaznaczyć, że mamy do czynienia ze świadomą manipulacją informacji po tamtej stronie. Aktywność Kurdów, przedstawicieli regionu Kurdystanu zarówno w Polsce, jak i w Brukseli w stosunku do polskich parlamentarzystów jest na miejscu prezentowana (i mamy na to dowody) jako wsparcie Parlamentu Europejskiego bądź polskiego parlamentu dla niepodległości Kurdystanu, co jest oczywistym nadużyciem politycznym. Dlaczego mówię, że jest nadużyciem politycznym? Jak państwo wiecie, region irackiego Kurdystanu cieszy się dużą autonomią. Prezydent Iraku jest Kurdem. Prawdopodobnie w październiku lub listopadzie tego roku odwiedzi Polskę. W Kurdystanie dwie główne partie polityczne, czyli rody Talabanich i Barzanich nie mogą się porozumieć w kwestii dalszego rozwoju tego okręgu autonomicznego. Kłopot polega na tym, że ogłoszenie referendum niepodległościowego wywoła poważne reperkusje. Chciałbym, żeby państwo nas dobrze zrozumieli, iż przy całym szacunku i zrozumieniu dla Kurdystanu i niepodległościowych aspiracji Kurdów oraz prawa

do niezbywalnego prawa do samostanowienia, błąd został popełniony po I wojnie światowej. W tej chwili niesłychanie trudno będzie ten błąd naprawić poprzez jednostronne działania, zwłaszcza działania siłowe. Dodam, że w informacjach o kontaktach z polskim parlamentem znalazła się informacja, że Polska wspomoże Kurdystan wojskowo itd.

Irakijczycy z punktu widzenia relacji politycznych Polski są wyjątkowo ważnym partnerem. Po dzisiejszej wizycie Prezydenta i Ministra Obrony Narodowej w Brukseli w mediach pojawi się informacja o tym, że Polska oferuje dalsze zwiększenie zaangażowania militarnego w tym regionie. Polska, decyzją ministra Macierewicza sprzed dwóch dni, zadeklarowała, że jest gotowa być krajem ramowym, jeżeli chodzi o naprawę i rozwój infrastruktury wojskowej w Iraku, czyli rządu w Bagdadzie. W świetle powyższego, trudno sobie wyobrazić, aby Polska w jakikolwiek sposób zaangażowała się militarnie, czy też sprzętowo we wspieranie Kurdystanu.

Rząd Iraku toleruje działania Kurdów dopóki nie ogłoszą referendum niepodległościowego. Mamy oczywiste sygnały jak w wypadku ogłoszenia niepodległości przez Kurdystan (w wyniku referendum) zareaguje Turcja. Przyznaję, że tu jest największy problem, dlatego że rząd iracki może, ale nie mamy pewności, że zareaguje w sposób wojskowy, natomiast mamy niemal pewność, że wojskowo zareaguje Turcja, która jak państwo wiecie jest członkiem NATO. W związku z tym pozostałe państwa członkowskie staną w sytuacji, w której jedno z państw członkowskich Paktu łamie prawo międzynarodowe, dokonując agresji na państwo sąsiednie. Dlatego we wszystkich relacjach UE z Kurdystanem zachęcamy naszych kurdyjskich przyjaciół do obrania pewnej ścieżki postępowania, aby to nie wywołało kolejnej wojny w regionie, która dla Kurdów skończy się taką samą masakrą, jak za czasów Saddama, tyle że tym razem dokonaną nie przez dyktatora, ale przez członka NATO.

Największa grupa Kurdów mieszka w Turcji. Niepodległość którejkolwiek z czterech części Kurdystanu (iracki, syryjski, irański, turecki) natychmiast spowoduje dążenia niepodległościowe największej grupy Kurdów – Kurdów tureckich, reprezentowanych w dużej części przez PKK, czyli Partię Pracujących Kurdystanu, uznawaną za organizację terrorystyczną i zwalczaną zbrojnie przez Turcję. Praktycznie co tydzień mamy do czynienia z atakami sił tureckich na terytorium Iraku – na Kurdystan. Ogłoszenie niepodległości tego państwa spowoduje nieuchronną inwazję. Polska jako państwo – członek NATO znajdzie się w fatalnej sytuacji, gdy jeden z członków NATO złamie zasadę tego Paktu, uderzając na sąsiada i cała reszta będzie musiała jakoś zareagować. Jest zrozumienie u części polityków Kurdystanu, że jednostronna deklaracja niepodległości, bo wiadomo jak ludzie w referendum będą głosować, doprowadzi do tragedii i katastrofy humanitarnej.

Mamy do czynienia z manipulacją, tzn. przekonywaniem obywateli Kurdystanu, że warto głosować za niepodległością, bo państwa europejskie i Parlament Europejski, w tym takie kraje jak Polska nie tylko ich popierają, ale wesprą. Mamy do czynienia z sytuacją jak w 1939 r., gdy wszyscy byli przekonani, że następnego dnia sojusznicy nas wesprą.

Widząc trend działania mamy obawy, że mocniejsze zaangażowanie się RP w tę sprawę może spowodować niezrozumienie po tamtej stronie i z naszej strony wiemy jak zostanie to wykorzystane. W związku z tym podnieśliśmy rangę naszego przedstawicielstwa w Kurdystanie z agencji konsularnej do konsulatu generalnego, który rozbudowujemy. W poniedziałek będziemy gościć przedstawiciela prezydenta Kurdystanu.

Pragnę zauważyć, że przedstawiciel Kurdystanu w Warszawie zdecydowanie przekracza swój mandat, dla którego został ustanowiony. Mogę to porównać do sytuacji, w której rozmawialibyśmy w Warszawie z przedstawicielem Katalonii wbrew władzom w Madrycie.

Pan Raoof wykorzystuje swoje stanowisko polityczne, czyli powołanie na przedstawiciela Regionalnego Rządu Kurdystanu do promocji własnych interesów. Nie mamy zastrzeżeń do części merytoryczno-ideowej petycji. Natomiast mamy zastrzeżenia co do intencji. Widzimy, że dobre intencje strony polskiej świadomie są manipulowane po tamtej stronie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):
Pan przewodniczący Smirnow, bardzo proszę.

Poseł Andrzej Smirnow (PiS):
Pomijając kwestie czysto formalne, petycja jest próbą wykorzystania Komisji do Spraw Petycji do załatwienia pewnych spraw przez przedstawiciela Kurdystanu.

Myślę, że powinniśmy zaprzestać prac nad tą petycją, bo Komisja do Spraw Petycji nie jest właściwa do załatwiania tych spraw. Ta sprawa nie powinna być kierowana do naszej Komisji. Z formalnego punktu widzenia jest to możliwe, ale merytorycznie nie jesteśmy właściwym adresatem.

Zastępca dyrektora departamentu MSZ Piotr Ciećwierz:
Media kurdyjskie już poinformowały swoich czytelników, że polski parlament latem br. przyjmie obie uchwały, tj. o jazydach i Operacji Anfal, czyli ludobójstwie dokonanym w mieście Halabja.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):
Dziękuję. Pan poseł Jachnik, bardzo proszę.

Poseł Jerzy Jachnik (Kukiz15):
W związku z wypowiedzią pana wiceprzewodniczącego, zastanawiam się, czy dopuszczalne są petycje kierowane przez obywateli innych krajów. Nie jest to jasno powiedziane w ustawie, ale przez domniemanie mam w tym zakresie wątpliwości.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):
Panie pośle, petycję do Komisji skierował pan Marszałek, czyli dokonał wstępnej kwalifikacji. My stanowimy tylko kolejny etap rozpatrywania petycji.

Zastępca dyrektora departamentu MSZ Piotr Ciećwierz:
Wrócę do tego, co powiedziałem na początku. Zgodnie z opinią prawników sejmowych, do której nie mam absolutnie żadnych zastrzeżeń, bo jest dla nas modelowa i wykorzystamy ją przy innych sprawach z tego zakresu, pan Raoof ma prawo złożyć petycję jako obywatel polski lub mieszkaniec Polski. Jest to zgodne z polskim prawem. Nie ma natomiast prawa do złożenia petycji jako przedstawiciel obcej instytucji. W tym przypadku jako przedstawiciel Regionalnego Rządu Kurdystanu. W dokumentach, które do państwa trafiły pan Raoof figuruje jako osoba indywidualna. Natomiast kurdyjskie media piszą, że nie wystąpił jako osoba prywatna, tylko jako przedstawiciel Rządu Regionalnego Kurdystanu.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):
Dziękuje. Panie pośle, proszę o konkluzję.

Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):
Panie przewodniczący, potwierdziły się moje obawy o innym charakterze tej petycji. Zostało to potwierdzone w toku dzisiejszej dyskusji.

W związku z tym proponuję nieuwzględnienie żądania będącego przedmiotem petycji. Pozwolę sobie krótko to uzasadnić. Uchwały podejmowane są w sprawach oczywistych – np. dla uczczenia ofiar. W przypadku, gdy uchwałą realizowana jest polityka zagraniczna, a niewątpliwie z petycji wynika, że tak jest, to zarówno Sejm, jak i Komisja do Spraw Petycji nie są właściwe do realizowania tej polityki, bo leży to w kompetencji prezydenta i rządu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):
Dziękuję. Pan poseł rekomenduje nieuwzględnienie żądania będącego przedmiotem petycji. Czy jest sprzeciw wobec tej propozycji? Nie słyszę. Stwierdzam, że Komisja podjęła decyzję o przyjęciu powyższej propozycji.

Szanowni państwo, na tym wyczerpaliśmy porządek tego posiedzenia. Dziękuję wszystkim za udział, szczególnie panom z MSZ. Życzę dobrego popołudnia. Zamykam posiedzenie Komisji.